

Oświadczenie związku aktorów Teatru im. Jaracza

OŚWIADCZENIE

Zakładowa Organizacja Związkowa ZZPZŁ Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi informuje, że ze względu na kończące się umowy dyrektora naczelnego Wojciecha Nowickiego i jego zastępcy do spraw artystycznych Sebastiana Majewskiego, przekazała swoje stanowisko w tej sprawie Paniom Małgorzacie Kowalskiej i Małgorzacie Kani z Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego oraz Panu Arturowi Bagińskiemu, Wicemarszałkowi Województwa Łódzkiego, w którym poinformowała, że oczekuje zmian na obu stanowiskach. Władze zapewniły, że umowy z dyrektorami nie zostaną przedłużone.

Oczywisty wydaje się fakt niebrania już pod uwagę kandydatury Sebastiana Majewskiego, który w ciągu ostatnich dwu sezonów w znaczącym stopniu obniżył pozycję Teatru im. Stefana Jaracza, radykalnie przestawiając profil artystyczny i nie licząc się z konsekwencjami, którymi są m.in. dramatycznie mała ilość granych przedstawień oraz wyraźnie obniżająca się liczba widzów. Niestety, jeśli chodzi o Wojciecha Nowickiego obawiamy się, że zrobi wszystko, aby nadal sprawować swoją funkcję. Chcielibyśmy przypomnieć, że nasza dezaprobatą wobec działań dyrektora naczelnego została już wyraźnie przedstawiona w piśmie całego zespołu artystycznego oraz współpracujących reżyserów do władz Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w marcu 2015 roku. Od tego czasu sytuacja w Teatrze coraz bardziej i coraz szybciej się pograsza. Wszechobecne jest pomieszczenie kompetencji i totalny chaos. Gwałtownie postępuje zanik etosu i misji Teatru, brutalnie przekreśla się normy i wartości najważniejsze, obowiązujące w „Jaraczu” od lat. Destabilizacja naszego Teatru zaczęła się w 2011 roku, w momencie powierzenia Wojciechowi Nowickiemu równoległej dyrekcji Teatru Wielkiego w Łodzi. Była to decyzja nieodpowiedzialna, a jej negatywne skutki dotknęły obu Scen.

Nie wolno dopuścić do powtórzenia takiego scenariusza, bo to byłaby dla „Jaracza” absolutna katastrofa. Nasze zaufanie wobec dyrektora naczelnego ostatecznie się wyczerpało. Nie wyobrażamy sobie dalszej współpracy, ponieważ jesteśmy przekonani, że niereformowalna, na wskroś cyniczna, przepełniona rewanżyzmem i poczuciem bezkarności postawa Wojciecha Nowickiego doprowadzi do ostatecznego upadku naszego Teatru. Uważamy, że przyzwolenie na łamanie z premedytacją prawa autorskiego, a co za tym idzie wydanie 130 tys. złotych publicznych pieniędzy na trzy przedstawienia „Czekając na Godota” Samuela Becketta w reżyserii Michała Borczucha, absolutnie dyskwalifikuje go jako dyrektora naczelnego. Dlatego złożyliśmy w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa niegospodarności i nadużycia zaufania. Wojciech Nowicki wykazuje się absolutnym niezrozumieniem zasad funkcjonowania Teatru o 130-letniej tradycji. Konsekwentnie deprecjonuje zespół artystyczny i jego pracę, skupiając się jedynie na własnym wizerunku. Dlatego nieodzowne jest wprowadzenie natychmiastowego planu naprawczego, dającego pewność dogłębnej i rozważnej rekonstrukcji „Jaracza”. Stoimy na stanowisku, żeby naszym Teatrem kierował Twórca, który połączy funkcję dyrektora naczelnego z artystycznym. Jeszcze do niedawna taki model obowiązywał i świetnie sprawdzał się w polskich teatrach.

W „Jaraczu” Jan Maciejowski, Bogdan Hussakowski, czy Waldemar Zawodziński, na początku swojej dyrekcji pełniący obie funkcje, znakomicie udowodnili, że można prowadzić instytucję artystyczną w

sposób odpowiedzialny, odnosząc sukcesy i wyznaczając naszej Scenie znaczące miejsce na mapie teatralnej Polski. To Artysta rozumie i buduje teatr, tworzy jego znaczenie i jakość, a tzw. „menadżer” sprowadza go wyłącznie do poziomu „zakładu produkcyjnego”. „Jaracz” bezzwłocznie potrzebuje doświadczonego przywódcy, prawdziwego Mistrza, który scali cały zespół i uchroni go od wstydu, a Teatrowi przywróci należną mu rangę, prawdziwego Pasjonata o wyjątkowym talencie i wrażliwości. Twórcy, który starannie uporządkuje i zuniwersalizuje sensy i przynależne im środki wyrazu. Spowoduje powstanie wydarzeń artystycznych na najwyższym poziomie. Reaktywuje uczciwość wobec widzów. Powróci do istoty aktorstwa i wskrzesi szacunek do tego zawodu. Skupi się na żmudnym budowaniu mocnego zespołu, w skład którego wejdą wszyscy pracownicy, bez dzielenia i zastraszania. Nie wolno bowiem dopuścić do całkowitego zniszczenia niezwykłych możliwości twórczych, pasji i woli walki o prawdziwą sztukę. Nie można pozwolić na zaprzepaszczenie tradycji tego miejsca, bo będzie to strata nieodwracalna. Dyrektor Nowicki przez ostatnie lata dobitnie udawał nam, że nie jest w stanie podołać tam zadaniom. Apelujemy o podjęcie odpowiedzialnych i merytorycznych decyzji, konsultowanych z naszym Związkiem, które pozwolą wybrać najlepsze rozwiązania, eliminujące ryzyko złego i pochopnego wyboru.

Łódź, 30 III 2017

Zapytany przez nas dyrektor Wojciech Nowicki zadeklarował, że odniesie się do oświadczenia związku po premierze "Czarownic z Salem" w reż. Mariusza Grzegorzka.

Oświadczenie ad vocem wczorajszego (30 kwietnia) oświadczenia Zarządu Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Teatrze im. Jaracza w Łodzi, przysłał przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej ZZPZŁ Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, aktor Mariusz Siudziński.

W związku z pismem z dnia 30 marca br. Zarządu Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi stanowczo protestuję przeciwko publicznemu zniesławieniu oraz prymitywnej próbie zdyskredytowania mnie jako przewodniczącego Związku. Sugerowanie tzw. „prywaty” w moich działaniach, uważam za niedopuszczalne. Taki poziom retoryki kompromituje jedynie jej używających. Rozważam złożenie pozwu z powództwa cywilnego wobec Zarządu Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi z powodu naruszenia moich dóbr osobistych.

Mariusz Siudziński
Łódź, 31 III 2017 r.